

Zawsze albo tylko czasami.
 Całkiem widoczna albo ledwo tylko dostrzegalna.
 Bywa tak pełna sprzeczności, dobrze się
 w codzienności maskuje.
 Dla niektórych zawsze jest niedostępna.
 Czasami onieśmielająca, a potem nagle
 tak bardzo już zwyczajna.
 W słowach często jest zakłeta.
 W obrazy ubrana.
 Zatrzymana w kadrze i w dźwiękach
 muzyki wyrażona.
 Nie mówi, która z nich jest lepsza.
 Z żadną inną się nie porównuje.
 Każda bowiem jest niepowtarzalna.
 Ubrana w pojedyncze chwile, ulotność i zachwyty.
 Zakłeta w oddechu, w czułym dotyku,
 w szumie liści.
 Przemawia w odgłosach burzy, ukazuje się pod
 postacią opadających mgieł, pieści ciepłem
 spływającego po skórze deszczu.

Jest w chwili. W pożyczonym od słońca
 świetle księżyca.
 W świetlistym promieniu malującym
 refleksy na włosach.
 W śpiewie ptaków rozmawiających ze sobą
 o poranku. W zapachu kwitnących kwiatów.
 W wewnętrznym poczuciu wolności.
 W drugim człowieku, w szczerzej obecności.
 Raz odnaleziona pozostaje na zawsze.
 I choć często spychana jest na boczne
 tory rzeczywistości, ona trwa.
 Odepchnięta zamiera, ale nigdy nie ginie.
 W odpowiedniej chwili niczym Feniks
 z popiołów się odradza.
 Wtedy staje się niezwyciężona.
 Korzeni się mocno ku ziemi i choć wciąż
 tak nierealna, zespała się z człowiekiem na zawsze.

MAGIA

Całkiem zwyczajny, a niezwykajny wcale.
 Różne mieszkają w nim energie,
 różne spotykają się twory.
 W dzień słońce przebiega pośród drzew,
 mech w cieniu liści się chowa.
 Wieczorem szaleją w nim leśne wróżki,
 świetliki przysiadają w objęciach paproci.
 Po zmierzchu cień przebiega pomiędzy konarami.
 Powietrze wyraźnie się zagęszcza.
 Wtedy w przestrzeń wkracza noc,
 inaczej szumią drzewa.
 Spokój staje się niespokojny.
 A on.
 Całkiem zwyczajny, a niezwykajny wcale.
 Choć za kotarą snu ukryty,
 budzi się ze śnionego snu.

LAS

Bo czasami trzeba wpaść w otchłań.
 Czasami trzeba pobłądzić, aby się na nowo odnaleźć.
 Trzeba we mgle zgubić drogę, aby spotkać siebie naprawdę.
 Bywa, że poza czasem, poza przestrzenią, poza wymiarami.
 Czasem coś musi się zgubić na dłużej.
 A innym razem w wieczności uwierzone pozostać
 na zawsze nieodnalezione.

MGŁA

